

Czechy: rozczarowanie prawicą wzmacnia komunistów

Jakub Groszkowski

Październikowe wybory regionalne i senackie (1/3 miejsc) skończyły się porażką rządzącej prawicy, potwierdziły silną pozycję socjaldemokratów oraz rosnące poparcie dla partii komunistycznej. W niemal wszystkich z 13 regionów najbardziej prawdopodobną konfiguracją są wspólne rządy socjaldemokracji i komunistów. Socjaldemokracja uzyskała większość w Senacie, co pozwoli jej samodzielnie wetować rządowe projekty, a wraz z komunistami ma w wyższej izbie parlamentu większość konstytucyjną. Malejące poparcie dla rządzącej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS) wzmacnia wewnątrzpartyjną krytykę wymierzoną w premiera Petra Nečasa. Grupa zbuntowanych posłów ODS powiązanych z prezydentem Václavem Klausem może w najbliższych tygodniach doprowadzić do upadku rządu lub odwołania Nečasa z funkcji przewodniczącego partii. Niewykluczone, że coraz silniejsze ataki na obecne kierownictwo partii mają związek z ambicjami Václava Klause silniejszego oddziaływania na kierownictwo ODS po zakończeniu prezydentury na początku przyszłego roku.

Źródła rozczarowania rządem

Znaczny spadek popularności prawicy wynika z coraz większego rozczarowania polityką gospodarczą gabinetu Nečasa, której priorytetem jest ograniczenie deficytu sektora finansów publicznych poniżej 3% PKB w przyszłym roku. Ta strategia pozwala utrzymywać niskie koszty obsługi długu zagranicznego, wiąże się jednak z kolejnymi podwyżkami podatków i ograniczaniem wydatków państwa, w tym pensji w sferze budżetowej i inwestycji. Od końca 2009 roku niższa stawka VAT wzrosła z 9 do 14%. Obecne propozycje rządu zakładają m.in. kolejną podwyżkę obu stawek VAT o punkt procentowy i dodatkowe opodatkowanie najbogatszych. Rosnące obciążenia podatkowe wywołały ostry spór między gabinetem a związkami zawodowymi, powiązanymi z opozycyjną socjaldemokracją i wzbudziły krytykę ze strony przychylnego wcześniej rządowi prezydenta. Niechętnie nastroje dodatkowo wzmacnia rządowy projekt restytucji majątku kościelnego. Zakłada on przekazaniem Kościołowi majątku o równowartości ponad 14 mld złotych oraz wypłatę odszkodowania w wysokości blisko 10 mld złotych przez kolejnych 30 lat, w zamian za co państwo przestałoby wypłacać pensje duchownym. Sprzeciw wobec restytucji był jednym z głównych haseł przedwyborczych socjaldemokratów, co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę, że jest jej przeciwnych 2/3 Czechów (w tym także większość katolików).

Na długookresowy spadek poparcia dla rządu w istotny sposób wpłynęły też głośne afery korupcyjne z udziałem polityków prawicowej koalicji. Od lipca 2010 roku w atmosferze

skandalu z rządu odeszło pięciu polityków, kolejnych czterech pożegnało się z gabinetem ze względu na wewnętrzne tarcia w partiach koalicyjnych. Ponadto kilku urzędujących ministrów prasa wiąże z kolejnymi aferami korupcyjnymi. Obecne kierownictwo ODS wyszło z ostatnich wyborów poważnie osłabione. Np. minister obrony Alexandr Vondra stracił mandat senatora (nie przeszedł nawet do drugiej tury wyborów), podczas gdy sukces odniósł skonfliktowany z premierem były minister sprawiedliwości Jiří Pospíšil.

Spory na prawicy. Rola prezydenta Klausa

Główny spór między kierownictwem ODS a sześcioma zbuntowanymi posłami dotyczy podniesienia podatków. Stoją oni na stanowisku, że prawicowy program powinien bazować na zmniejszaniu aparatu państwowego i prywatyzacji, a nie na „karaniu przedsiębiorczych”. Wewnętrzny konflikt w ODS pozbawia rząd Nečasa większości w parlamencie. Decyzja premiera o połączeniu głosowania nad podwyżką VAT z wotum zaufania dla rządu może więc doprowadzić do upadku gabinetu Petra Nečasa.

W swojej krytyce programu gospodarczego rządu i postulatach wyciągnięcia wniosków z wyborczej porażki frakcja zbuntowanych w ODS odwołuje się do autorytetu głowy państwa. Prezydent Klaus, który ostatnio prowadził z premierem spory za pośrednictwem mediów, w ostatnich tygodniach zawetował kilka ustaw przegłosowanych koalicyjną większością. Niewykluczone więc, że konflikt w ODS ma związek z planami Václava Klausa, którego druga kadencja na stanowisku głowy państwa kończy się na początku przyszłego roku. Mało prawdopodobne, aby prezydent Klaus powrócił do polityki partyjnej, należy jednak zakładać, że będzie miał ambicję realnego wpływania na decyzję kierownictwa ODS. Część posłów ODS, podobnie jak otoczenie prezydenta uważa, że premier Nečas jest zbyt uległy wobec koalicyjnej partii TOP 09. Prawdopodobnie celem proklausowskiej grupy w ODS jest zastąpienie premiera osobą bardziej asertywną względem koalicjanta, a jednocześnie bardziej lojalną wobec prezydenta. Próby przeforsowania takiego kandydata albo przynajmniej osłabienia dotychczasowego kierownictwa partii należy się spodziewać podczas zaplanowanego na początek listopada kongresu wyborczego ODS.

Lewica idzie po władzę

Choć Czeska Partia Socjaldemokratyczna (ČSSD) obroniła swoją pozycję w regionach i od jesieni 2009 roku prowadzi w sondażach przedwyborczych, jej kierownictwo nie może mówić o pełnym sukcesie. Partia ta sukcesywnie traci wyborców i swój wynik zawdzięcza w dużej mierze szybko rosnącemu rozczarowaniu Czechów prawicą. W wyborach regionalnych ODS poparło jedynie 30% tych, którzy oddali głos na partię Nečasa w wyborach parlamentarnych w 2010 roku, reszta w przeważającej części została w domu. W takiej sytuacji, przy niskiej frekwencji w wyborach regionalnych komuniści dysponujący najwierniejszym i najbardziej zdyscyplinowanym elektoratem zyskali więcej głosów niż ODS i TOP 09 łącznie. Trendy te sprawiają, że od wiosny Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSČM) zajmuje drugie miejsce w sondażach przedwyborczych, zwiększając przewagę nad

ODS. Sukcesy komunistów, konsekwentnie izolowanych w parlamencie, uwiarygodniają tę partię w oczach wyborców. Tym samym KSČM staje się coraz poważniejszym konkurentem ČSSD w walce o głosy najbardziej niechętnych rządowi osób.

Z perspektywy socjaldemokracji silna pozycja komunistów może być problemem. Oba ugrupowania zabiegają o podobne grupy elektoratu. Z jednej strony silni komuniści dają możliwość układania się w sytuacji, gdy jedyną alternatywą jest konieczność dzielenia się wpływami z ODS. Z drugiej strony zbytne zbliżenie z komunistami ułatwia mobilizację wyborców prawicy, która przedstawia współpracę ČSSD i KSČM jako powrót reżimu komunistycznego. O wiele wygodniejszym partnerem koalicyjnym dla socjaldemokratów jest Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czeska Partia Ludowa (KDU-ČSL), popularność tej partii oscyluje jednak w granicach prognozy wyborczego.

Trend rosnącej niechęci Czechów do tradycyjnych partii politycznych uwiadcniają rankingi popularności kandydatów w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich, zaplanowanych na styczeń 2013 roku. Zgodnie z sondażami realne szanse na zwycięstwo mają jedynie były premier rządu fachowców Jan Fischer (w przeszłości członek partii komunistycznej) oraz Miloš Zeman, były szef ČSSD, skłócony z obecnym kierownictwem tej partii. Kandydaci wystawieni przez ODS – wiceszef Senatu Přemysl Sobotka, ČSSD – Jiří Dienstbier, wiceprzewodniczący partii, syn popularnego dysydenta czy wicepremier i minister spraw zagranicznych Karel Schwarzenberg (TOP 09) mogą liczyć na mniej niż 10% poparcia.

Perspektywy

W najbliższych tygodniach należy się spodziewać kilku głosowań w Izbie Poselskiej, których rezultatem może być upadek rządu Petra Nečasa. Najważniejsze dotyczy zmian podatkowych i to z nim powiązane będzie wotum zaufania dla gabinetu Nečasa. Kolejnym wyzwaniem będzie głosowanie nad prezydenckim wetem do jednej z ustaw reformujących system emerytalny. Nieco mniejszym zagrożeniem dla stabilności rządu byłoby odrzucenie ustawy o restytucji majątku kościelnego. Niewielkie możliwości utrzymania władzy po ewentualnych przedterminowych wyborach parlamentarnych będą mobilizowały postów koalicji do znalezienia konsensusu pomimo wyraźnych tarć w ODS. Prawdopodobnie wewnątrzpartyjna opozycja będzie zatem starała się wymienić albo osłabić obecne kierownictwo partii podczas listopadowego kongresu ODS, co wiązałoby się z koniecznością wymiany premiera przy zachowaniu obecnego kształtu koalicji. Brak wyrazistego kontrkandydata dla premiera Nečasa w szeregach partii sugeruje, że jego ewentualny następca nie byłby w pełni samodzielnym politykiem.

Prawdopodobnym scenariuszem pozostaje również obalenie rządu głosami koalicyjnymi, tak jak to miało miejsce w przypadku gabinetu Mirka Topolánka, nawet pomimo braku alternatywnego scenariusza politycznego. Rezultatem takiej sytuacji byłby wielomiesięczny pat na scenie politycznej, podczas którego rząd nie byłby w stanie przeforsować żadnej kluczowej decyzji w parlamencie. Taki okres kryzysu wcześniej czy później zakończyłby się przedterminowymi wyborami, po których do władzy najprawdopodobniej doszłaby socjaldemokracja w koalicji z KDU-ČSL (o ile partia ta dostałaby się do parlamentu) lub w

sojuszu z komunistami. W drugim przypadku ČSSD prawdopodobnie woląaby zawrzeć nieformalną współpracę z KSČM w parlamencie (np. w zamian za ważne pozycje w Izbie Poselskiej), a nie formalną koalicję rządową. Sondaże dają bardzo małe szanse ODS i TOP 09 na ponowne przejęcie władzy. Możliwość zachowania wpływów w państwie dałaby ODS jedynie wielka koalicja z ČSSD.

Niezależnie od tego, jaki rząd powstanie po następnych wyborach, jego trzonem będzie najprawdopodobniej ČSSD. Biorąc pod uwagę, że kierownictwo socjaldemokracji z uwagą śledzi dokonania słowackiej lewicy pod wodzą premiera Roberta Ficy, należy oczekiwać, że dojście do władzy ČSSD przyniesie podobne reformy. Oznaczałoby to m.in. wzmocnienie roli państwa w systemie opieki zdrowotnej i emerytalnej oraz przeniesienie ciężaru podatkowego na przedsiębiorców. W polityce europejskiej natomiast można się spodziewać większej otwartości wobec niemiecko-francuskich pomysłów na wzmacnianie integracji i rezygnacji z asertywnego podejścia obecnego rządu, którego rezultatem było m.in. pozostanie Czech poza paktem fiskalnym.